

Sygn. akt II K 560/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Aleksandra Grzelak - Kula

Protokolant Dagmara Nowicka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Bożeny Różańskiej

po rozpoznaniu w dniach 1 czerwca i 13 lipca 2015 r.

sprawy:

1. ***L. Ś.***

syna J. i H. z d. T.

urodzonego w dniu (...) w K.

2. ***P. D.***

syna A. i B. z d. P.

urodzonego w dniu (...) w J.

oskarżonych o to, że:

w dniu 7/8 lutego 2015 roku w J. przy ul. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dokonali kradzieży z włamaniem w ten sposób, że w nieustalony sposób otworzyli zamknięty zamek bagażnika oraz drzwi samochodu marki V. (...) nr rej. (...) o wartości nie mniejszej niż 2.000 zł, a następnie pojazd uruchomili po uprzednim rozmontowaniu stacyjki pojazdu i po zwarceniu przewodów odjechali dokonując jego zaboru, czym działali na szkodę T. K.,

to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.

I. oskarżonych ***L. Ś. i P. D.*** uznaje za winnych tego, że w nocy z 7 na 8 lutego 2015 r. w J. działając wspólnie i w porozumieniu w celu krótkotrwałego użycia zabrali pojazd mechaniczny marki V. (...) o nr rej. (...) należący do T. K., czym działali na jego szkodę, tj. występku z art. 289 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 289 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k., wymierza im kary: ***L. Ś.*** 9 (dziewięciu) miesięcy, a ***P. D.*** roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonych oskarżonym kar ograniczenia wolności zalicza:

- ***L. Ś.*** okres jego zatrzymania w dniach 8 i 9 lutego 2015 r. oraz tymczasowego aresztowania od dnia 2 marca 2015 r. do 1 czerwca 2015 r.

- ***P. D.*** okres jego zatrzymania w dniach 8 i 9 lutego 2015 r. oraz tymczasowego aresztowania w okresie od dnia 6 marca 2015 r. do 1 czerwca 2015 r.

przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca:

- oskarżonemu **Ł. Ś.** odzież opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Drz 401/15 oraz telefon opisany w wykazie dowodów rzeczowych Drz 402/15,

- oskarżonemu **P. D.** odzież opisaną w wykazie dowodów rzeczowych Drz 400/15,

- pokrzywdzonemu T. K. wkładki zamków i kluczyki do samochodu opisane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 403/15;

IV. na podstawie art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. kwotę 804 zł tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu Ł. Ś. oraz kwotę 184,92 zł tytułem podatku od towarów i usług;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych **Ł. Ś. i P. D.** od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 560/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 7 na 8 lutego 2015 r. Ł. Ś. spotkał się z P. D. w dyskoteci - tzw. baniakach w J.. P. D. zaproponował, żeby pojechali do S. do dziewczyny, ale nie miał własnego samochodu, który oddał do naprawy. Obaj poszli na ulicę (...), gdzie zauważyli zaparkowany samochód V. (...) o nr rej. (...) należący do T. K.. T. K. wieczorem poprzedniego dnia zamknął swój samochód kluczykiem. Nie uruchomił alarmu z powodu niskiej temperatury. Zamek klapy bagażnika pozostał otwarty. Samochód ten miał wtedy wartość ok. 2000 zł.

dowód: częściowo wyjaśnienia Ł. Ś. k. 145-148,

częściowo wyjaśnienia P. D. k. 149-151, 408

zeznania T. K. k. 8-11, 123, 428

protokół oględzin miejsca k. 18-21, 51-52

protokół oględzin odzieży k. 57-58

dokumentacja fotograficzna k. 118

protokół oględzin pojazdu k. 121-122, 127

opinia mechanoskopijna k. 178-190

notatka urzędowa k. 1, 2

Ł. Ś. otworzył niezamkniętą na zamek klapy bagażnika, zdjął półkę, wszedł do samochodu i otworzył go od środka. Próbował uruchomić pojazd. W tym czasie P. D. stał na czatach. Ł. Ś. nie udawało się to, więc mężczyźni poszli do pobliskiego mieszkania babci P. D., skąd wzięli scyzoryk i wrócili w miejsce, gdzie stał samochód. Ł. Ś. ponownie wszedł do środka przez otwarte wcześniej przez siebie drzwi i za pomocą scyzoryka i przez połączenie kabli uruchomił samochód. P. D. wsiadł do pojazdu, usiadł na miejscu pasażera i mężczyźni pojechali w kierunku S.. Po drodze zostali zatrzymani przez Policję.

dowód: częściowo wyjaśnienia Ł. Ś. k. 145-148,

zeznania H. G. (1) k. 69, 408

zeznania P. J. k. 24-25, 409

zeznania P. R. k. 53, 409

zeznania A. G. 161-162, 409

protokół odtworzenia nagrania zgłoszenia k. 74-75

protokół oględzin pojazdu k. 121-122, 127

opinia mechanoskopijna k. 178-190

Ł. Ś. ma 19 lat. Utrzymuje się z prac dorywczych, nie ma zawodu. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu nie miał zniesionej ani ograniczonej w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie był dotychczas karany za przestępstwa.

dowód: wyjaśnienia Ł. Ś. k. 39-42, 407

opinia sądowopsychiatryczna k. 222-223

dane o karalności k. 126

P. D. ma 26 lat. Nie pracuje, nie ma żadnego majątku. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu nie miał zniesionej ani ograniczonej w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie był dotychczas karany za przestępstwa.

dowód: wyjaśnienia P. D. k. 47-48, 407v

opinia sądowo-psychiatryczna k. 224-225

dane o karalności k. 125

Oskarżony Ł. Ś. początkowo nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia przyjechał po niego kolega zwany „G.” i powiedział, żeby przewiózł samochód V. (...) do P. i zostawił go na dworcu PKP. Oskarżony tak zrobił, a razem z nim pojechał P. D.. Po drodze zadzwonił G. i poinstruował go, że ma jechać w kierunku S.. Kiedy dojechał do obwodnicy, zauważył radiowóz, który zawrócił i włączył koguty. Podał, że się wystraszył, bo w prowadzonym przez niego samochodzie była rozwalona stacyjka. Chciał porzucić auto i zaczął uciekać przed radiowozem. Wyjaśnił, że zgodził się przewieźć auto dla G., ponieważ w zamian miał mieć darowany dług.

W kolejnych wyjaśnieniach również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień i podtrzymał poprzednie.

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony nie przyznał się do kradzieży z włamaniem i podał, że chce powiedzieć, jak było naprawę. Wyjaśnił, że razem z P. D. był na dyskotecę w „baniakach”. Wyszli i postanowili pojechać samochodem. D. zaproponował, żeby pojechali do dziewczyny. Poszli na ul. (...) i tam zauważyli samochód V. (...), a P. D. zapytał, czy jest w stanie go odpalić. W samochodzie tym był centralny zamek, ale w bagażniku zamek ten nie działał, bagażnik był otwarty. Wyjaśnił, że nacisnął guzik klapy bagażnika, kłapa się otworzyła i wszedł do środka. Próbował uruchomić samochód, ale mu się nie udało. Poszli więc z P. D. do jego babci i wzięli stamtąd scyzoryk. Wrócili na miejsce. Oskarżony wyjaśnił, że wszedł ponownie do samochodu, ale tym razem drzwiami, które wcześniej od środka otworzył. Wtedy udało mu się uruchomić samochód. W tym czasie P. D. stał na zewnątrz i obserwował, czy nikt nie idzie. Obaj

wsiedli do samochodu i pojechali w kierunku P. do koleżanki P. D.. Potem ścigała ich Policja. Podał, że uciekał przed Policją, bo spanikował. Potwierdził, że tylko on kierował samochodem.

Przed sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Podtrzymał te wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, w których opowiedział, jak naprawdę było. Odpowiadając na pytania obrońcy podał, że wcisnął tylko guzik od klapy bagażnika i klapa otworzyła się, a następnie otworzył centralny zamek od środka.

Oskarżony P. D. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i wyjaśnił, że zadzwonił do niego Ł. Ś. i zapytał, czy chce jechać z nim do koleżanki do S.. Spotkali się na ul. (...), a Ł. Ś. przyjechał samochodem V.. Wsiedli do niego i zaczęli jechać w kierunku S., aż w pewnym momencie pojawiła się Policja. Wpadli w poślizg i zatrzymali się, a za nimi zatrzymał się radiowóz.

Wyjaśniając kolejny raz oskarżony potwierdził poprzednie wyjaśnienia. Zaprzeczył braniu udziału w kradzieży samochodu oraz temu, aby wiedział, że samochód jest kradziony.

W kolejnych wyjaśnieniach dodał, że ma własny samochód marki J., ale się popsuł w lutym 2015 r. i został oddany do warsztatu na ul. (...) w J..

Przed sądem P. D. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień. Odpowiadając na pytanie obrońcy podał, że chcieli z Ł. Ś. tylko pojeździć oraz że miał swoje auto, które w dniu zdarzenia było w warsztacie.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnieniom obu oskarżonych sąd dał wiarę w części, przy czym relację P. D. uznał za wiarygodną tylko w zakresie twierdzenia o posiadaniu własnego samochodu, który w dniu zdarzenia był w warsztacie. Potwierdził to również Ł. Ś..

Trzecie wyjaśnienia Ł. Ś. sąd uznał za wiarygodne, ponieważ tylko te znajdują potwierdzenie w zebranych dowodach.

Sąd odmówił wiary pierwszym wyjaśnieniom P. D.. Są one sprzeczne nie tylko z pozostałymi dowodami, ale nawet z pierwszymi wyjaśnieniami współoskarżonego – obaj oskarżeni inaczej przedstawili okoliczności znalezienia się przez nich w samochodzie V. (...) o nr rej. (...). Oznacza to, że każdy z nich przygotował swoją relację przebiegu zdarzenia, a jedynie Ł. Ś. na pewnym etapie postępowania (jego trzecie wyjaśnienia) podał wersję uznaną przez sąd za wiarygodną. Te jego wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków oraz w dokumentach i dlatego zostały tak ocenione.

Nie zasługują na wiarę pierwsze i drugie wyjaśnienia Ł. Ś.. Są odmienne od kolejnych, uznanych za wiarygodne, nielogiczne, a ponadto nie znajdują potwierdzenia w zebranych dowodach. Nie sposób zgodzić się z oskarżonym, że to nie on dokonał uruchomienia i zaboru samochodu, w którym został następnie zatrzymany, skoro w świetle zeznań H. G. (2) to właśnie on brał w tym udział. Nielogiczne natomiast byłoby zachowanie oskarżonego uciekającego przed policjantami w sytuacji, gdyby tylko przewoził samochód robiąc przysługę koledze. Już na pierwszy rzut oka wiadomy był sposób uruchomienia tego samochodu, skoro, jak podał oskarżony, była „rozwalona” stacyjka, więc wątpliwości co do legalności jego pochodzenia Ł. Ś. powinien był nabrać już na początku, przy przekazywaniu mu tego samochodu przez „G.”, jeśli ta wersja zdarzenia byłaby prawdziwa. Zdaniem sądu jednak oczywiste jest, że nie w opisywany przez siebie w pierwszych i drugich wyjaśnieniach sposób Ł. Ś. wszedł w posiadanie samochodu, a jedynie taki opis zdarzenia przygotował na potrzeby postępowania, na wczesnym jego etapie.

Niewątpliwie zarówno P. D., jak i Ł. Ś. byli na ul. (...) i wspólnie zabrali stamtąd samochód T. K.. Potwierdzają to zeznania H. G. (1), który obserwował sprawców z okna mieszkania i zadzwonił w związku z tym na Policję, co znajduje z kolei potwierdzenie w protokole odtworzenia zapisu zgłoszenia. H. G. (1) opisał ponadto, jak byli ubrani sprawcy i opis ten pokrywa się z rodzajem i kolorystyką ubioru oskarżonych w chwili ich zatrzymania wynikającymi z protokołu oględzin ich odzieży. Należy mieć na uwadze, że oskarżeni zostali zatrzymani w niedługi czas po tym, jak zabrali auto T. K., a więc brak jest podstaw do przyjęcia, by w tym okresie zmieniali strój. Z zeznań H. G. (1) wynika, że widział on

dwóch mężczyzn, z których jeden siedział w samochodzie, a drugi stał na zewnątrz i obserwował sytuację, rozglądał się. W związku z powyższym nie ma wątpliwości, że i P. D. uczestniczył w zaborze pojazdu, chociaż temu przeczył.

Pierwszym relacjom Ł. Ś. i całym wyjaśnieniom P. D. przeczą również zeznania policjanta A. G., z których wynika, że zaraz po zatrzymaniu P. D. podał, że jechali z Ł. Ś. do S. skorzystać z usług seksualnych, o czym wyjaśniał również Ł. Ś. wskazując co prawda, że mieli jechać do P., lecz właśnie w celu spotkania z dziewczyną. Również w tym kontekście należy zakwestionować pierwsze i drugie wyjaśnienia Ł. Ś. oraz relację P. D. co do tego, w jaki sposób znaleźli się w nie swoim samochodzie. Zeznania tego funkcjonariusza, jak również P. J. potwierdzają również to, że w samochodzie, którym poruszali się oskarżeni, przewody były zwarte „na krótko”. Brak jest w kontekście zeznań A. G. powodów, by odmówić wiary wyjaśnieniom Ł. Ś., w których podawał, jaki był cel użycia samochodu.

W świetle tych zeznań oraz protokołów oględzin samochodu zasługują na wiarę trzecie wyjaśnienia Ł. Ś., w których opisał, jak dokonał uruchomienia samochodu. Na poparcie zasługuje przy tym relacja o chwilowym oddaleniu się mężczyzn w celu zdobycia scyzoryka, bowiem fakt ten potwierdzają zeznania H. G. (1), który wskazał, że sprawcy odeszli na chwilę, po czym wrócili, a jego uwagę ponownie zwróciły odgłosy uderzeń.

Sąd uznał za prawdziwą relację Ł. Ś. co do tego, w jaki sposób wszedł do pojazdu T. K., tj. przez klapę bagażnika, która była niezamknięta na zamek. Te wyjaśnienia oskarżonego potwierdza szereg niezależnych dowodów. Przede wszystkim sam pokrzywdzony zeznał, że prawdopodobnie jego samochód miał uszkodzony zamek w klapie bagażnika i dodał, że „jeżeli to uszkodzenie było takie, jak w dniu oględzin samochodu, to można było zamek otworzyć byle czym”. Tę relację pokrzywdzonego potwierdza opinia z przeprowadzonych badań mechanoskopijnych. Wynika z niej, że zastawki w bębieniu zamka były zablokowane – posklejane mieszaniną kurzu, błota i soli (k. 181). W zamku klapy bagażnika nie stwierdzono ingerencji świadczącej o tym, że zamek był otwierany inaczej niż przy pomocy kluczy. Mechanizm tego zamka jest niesprawny technicznie i można było go otwierać kluczem oryginalnym, jak i innym kluczem bez pozostawiania śladów takiego działania. W tej mierze wnioski te są poparte zeznaniami T. K.. Na tej podstawie nie można jednak przypisać oskarżonym, by pokonali zabezpieczenie, skoro oskarżony Ł. Ś. konsekwentnie relacjonował o dostaniu się do wnętrza pojazdu przez bagażnik, który otworzył się po naciśnięciu zamka. W jego wyjaśnieniach nie ma stwierdzenia o próbie wejścia do samochodu przez drzwi pasażera, w których zamek nosi ślady ingerencji. Nie jest to wystarczające do przypisania oskarżonym próby wejścia do pojazdu tymi drzwiami zwłaszcza, że nie sposób stwierdzić, kiedy powstały ślady świadczące o siłowym obracaniu.

Po zatrzymaniu pojazdu zabranego przez oskarżonych został on zabezpieczony na parkingu i nie było możliwości ingerencji w jego mechanizmy. Z całą pewnością zatem stan zamka klapy bagażnika podczas badań był taki jak w czasie zatrzymania pojazdu.

Z zeznań T. K. wynika ponadto, że przed kradzieżą samochodu nie stwierdził uszkodzenia zamka klapy bagażnika – to stwierdzenie znajduje poparcie w opinii, ponieważ w czasie badań również takiego uszkodzenia nie stwierdzono. Nie zmienia to jednak faktu, że w przeddzień zdarzenia pokrzywdzony zamknął auto kluczykiem i nie wykluczył, aby zamek w klapie bagażnika dał się otworzyć czymkolwiek. Nie wykluczył również, że mógł on być otwarty. Nie sposób ustalić, aby z całą pewnością mogło być inaczej, zatem wyjaśnienia Ł. Ś. o wejściu do pojazdu przez bagażnik sąd uznał za wiarygodne.

Brak jest również podstaw, aby zakwestionować cel dokonania zaboru samochodu T. K.. W uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach Ł. Ś. podawał, że „D. powiedział, że dobrze byłoby pojeździć” oraz że chcieli się dostać do koleżanki. Z jego wyjaśnień wynika ponadto, że P. D. ma swój samochód, który jednak w tamtym czasie był w naprawie. Oskarżeni rzeczywiście udali się w kierunku S., brak jest dowodów na to, aby zamierzali zatrzymać pojazd dla siebie, ukryć go, nie pojechali do miejsca zamieszkania żadnego z nich, nic nie świadczy o tym, aby zamierzali użytkować samochód dłużej. Okoliczności sprawy takie jak uruchomienie pojazdu i odjechanie nim w celu zrealizowania konkretnego zamiaru, wskazują na to, że ich celem rzeczywiście było pojeżdżenie zabranym samochodem.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania H. G. (1) i T. K.. Ten pierwszy jest osobą postronną, która przypadkowo stała się świadkiem zdarzenia i w związku z tym podjęła czynności zmierzające do zawiadomienia organów ścigania o

przestępstwie. Treść zeznań tego świadka potwierdza protokół odtworzenia zapisu zgłoszenia, z którego wynika relacjonowanie na bieżąco o tym, co świadek obserwował z okna podczas dokonywania zgłoszenia. Znajduje też poparcie w notatkach urzędowych. Późniejsze zatrzymanie oskarżonych i dokonanie oględzin ich odzieży potwierdza, że H. G. (1) prawidłowo dostrzegł szczegóły, rozpoznał samochód sąsiada i dokonał zgłoszenia tego Policji.

T. K. natomiast, w ocenie sądu, obiektywnie relacjonował tylko o tym, co mu wiadomo unikając domysłów np. co do tego, o której godzinie „zniknął” jego samochód. Świadek rzetelnie przedstawił stan swojego samochodu. Sąd nie dostrzegł podstaw do kwestionowania jego relacji.

Jako wiarygodne zostały ocenione również zeznania funkcjonariuszy Policji, które znajdują odzwierciedlenie w notatkach urzędowych z podjętych czynności, są ze sobą zbieżne. Świadców ci są osobami obcymi dla stron postępowania, nie mieli żadnych powodów, by podawać nieprawdę.

Dowody z dokumentów również zostały uznane za wiarygodne dowody. Potwierdzają one to, o czym zeznawali T. K. i H. G. (1), zostały sporządzone we właściwej formie, nie były kwestionowane przez strony postępowania. Wydane w sprawie opinie są natomiast jasne, pełne i nie zawierają sprzeczności. W ocenie sądu są rzetelnymi dowodami.

Biorąc pod uwagę wszystkie zgromadzone dowody sąd uznał, że Ł. Ś. i P. D. wspólnie wpadli na pomysł pojechania samochodem do S. i w tym celu postanowili zabrać samochód V. (...) o nr rej. (...). Miało to więc być krótkotrwałe użycie przez nich cudzego pojazdu. Ponieważ Ł. Ś. potrafił uruchamiać samochody bez użycia kluczyka, mężczyźni podzielili się zadaniami w ten sposób, że Ł. Ś. uruchomił samochód, a P. D. będzie stał na zewnątrz i obserwował, czy nikt nie idzie. Ł. Ś. otworzył zamek klapy bagażnika poprzez naciśnięcie guzika w zamku, który nie był zamknięty i wszedł do środka. Nie pokonywał zatem żadnego zabezpieczenia. Otworzył auto od wewnątrz i próbował je uruchomić. Za pomocą scyzoryka przyniesionego z miejsca zamieszkania babci P. D. rozciął kable w stacyjce i uruchomił samochód. P. D. wsiadł do pojazdu i obaj odjechali w kierunku S., dokonując tym samym jego zaboru, dokąd nie dojechali z powodu zatrzymania przez Policję. Używali pojazdu T. K. przez kilkadziesiąt minut, co pozwala na przyjęcie, że było to krótkotrwałe użycie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 grudnia 2000 r., II AKa 202/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 kwietnia 2003 r., II AKa 38/03). Zachowaniem tym oskarżeni wypełnili znamiona przestępstwa z art. 289 § 1 k.k.

Obaj oskarżeni działali umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Mieli cel, tj. dostanie się do S., który postanowili zrealizować i podjęli działania polegające na wybraniu pojazdu, dostaniu się do niego, uruchomieniu go i odjechaniu w wybranym kierunku.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonych przestępstwa jest przeciętny. Oskarżeni wybrali stary samochód o niewielkiej wartości, działali w godzinach nocnych, kiedy mogli być dostrzeżeni przez mniejszą liczbę osób.

Przy wymiarze oskarżonym kary sąd kierował się ich udziałem w popełnieniu przestępstwa i ich postawą w toku postępowania. Sąd uznał, że w związku z wcześniejszą niekaralnością obu wskazane jest zastosowanie art. 37a k.k. pozwalającego na wymiarzenie kary łagodniejszego rodzaju niż kara pozbawienia wolności. Z racji tego, że obaj oskarżeni nie mają majątku, orzeczenie kary grzywny byłoby niecelowe. W związku z tym najodpowiedniejszą dla nich karą jest ograniczenie wolności z obowiązkiem wykonywania pracy społecznie użytecznej.

Oskarżonemu Ł. Ś. sąd wymierzył karę 9 miesięcy ograniczenia wolności biorąc pod uwagę, że złożenie przez oskarżonego wyjaśnień w toku postępowania przygotowawczego w dużej mierze przyczyniło się do wyjaśnienia sprawy. Wprawdzie to Ł. Ś. dokonał uruchomienia pojazdu i prowadził go następnie, jednak to drugi z mężczyzn był inicjatorem dokonania tego przestępstwa.

Oskarżonemu P. D. w związku z powyższym i w związku z przyjętą przez niego postawą w toku postępowania, która nakierowana była na uniknięcie odpowiedzialności, sąd orzekł karę roku ograniczenia wolności.

Zdaniem sądu kara ograniczenia wolności w takim wymiarze odpowiada wadze czynu oskarżonych, powinna być dla nich sprawiedliwą odpłatą za dokonany czyn, przestrzec ich przed naruszaniem prawa w przyszłości, a w społecznym odczuciu spowodować przekonanie, że sprawca przestępstwa spotka się z odpowiednią reakcją.

Wymiar miesięczny prac społecznie użytecznych sąd określił na 30 godzin w stosunku do każdego z oskarżonych uznając, że jest to wymiar odpowiedni do możliwości obu oskarżonych, którzy trudnią się pracami dorywczymi lub nie pracują. Taki wymiar tej kary nie będzie kolidował z ich trybem życia.

Na poczet orzeczonej orzeczonych kar sąd zaliczył oskarżonym okres ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Zatrzymane w toku postępowania przedmioty w postaci odzieży oskarżonych, telefonu Ł. Ś. oraz wkładek zamków i kluczyki do samochodów, należało zwrócić właścicielom wobec wydania wyroku i ich zbędności dla postępowania.

Na rzecz obrońcy z urzędu Ł. Ś. adw. A. K. sąd zasądził koszty nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu uwzględniając udział obrońcy w śledztwie oraz uczestnictwo we wszystkich rozprawach.

Sąd zwolnił oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Jest to uzasadnione sytuacją majątkową oskarżonych.

Sąd nie orzekł nawiazki na rzecz pokrzywdzonego, ponieważ jest to środek karny zastępujący naprawienie szkody w sytuacji, gdy nie można określić jej wysokości. Wartość samochodu T. K. jest znana, ale pokrzywdzony odzyskał zabrane mienie. W związku z tym brak jest przesłanek do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody. Z pewnością w grę nie może wchodzić zadośćuczynienie, które mogłoby być orzeczone, gdyby pokrzywdzony w związku z przestępstwem doznał krzywdy. Ta nie miała miejsca w okolicznościach sprawy.